



# Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA  
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł  
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA  
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m  
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 226.

Nr. 57.

Wągrowiec, środa dnia 25 lipca 1928.

Rok III.

## Powrót Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z Gdyni przez Wągrowiec do Poznania

Dziś około godz. 3 po południu przejeżdżać będzie w powrotnej drodze z Gdyni przez Wągrowiec do Poznania Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.

## Jednodniowy strajk demonstracyjny na Śląsku

Katowice, 23. 7. Dziś odbył się zjazd delegatów górników Centr. Związku Górników w Polsce. Obecni byli delegaci 54 kopalń. Po przemówieniu p. Stachurskiego uchwalono rezolucję, która stwierdza m. in., że bezpośrednie układy z przemysłowcami o podwyższenie płac nie dały żadnych wyników. Zjazd postanawia wobec tego utrzymać w mocy uchwałę z dnia 17 bm. o proklamowaniu jednodniowego strajku protestacyjnego, celem załatwienia żądań górników. Zjazd stwierdził, że Cent. Zw. Górniczy wysłał zaproszenie do zespołu pracy, aby do uchwały strajkowej się przyłączył i wezwał wszystkich członków do solidarnego strajku wraz z ogółem górników. Zespół Pracy zamiast przychylić się do ogólnego strajku, wydał odezwę wzywającą górników do nieprzyłączenia się do strajku. Zjazd wzywa wszystkich górników do strajku demonstracyjnego na środę dnia 25 lipca.

## Strajk kolejowy w Indjach

Kalkutta, 22. 7. Strajk kolejarzy południowo-indyjskich przybiera rozmiary katastrofalne. Z Madras donoszą, że tłum strajkujących robotników zmusił maszynistę do zatrzymania pociągu pasażerskiego i pobił znajdujących się w nim Europejczyków. Między przybyłym oddziałem policji a strajkującymi wynikło starcie, w czasie którego 22 osoby zostały ranne. W Turicorin grupa strajkujących obsadziła dworzec. Agitacja strajkowa rozszerza się z każdym dniem.

## Wybuch w fabryce ogni sztucznych

Warszawa, 22. 7. Wczoraj wskutek nieostrożnego rzucenia niedopałku papierosa nastąpił wybuch w fabryce ogni sztucznych na Woli. Fabryka spłonęła a w niej zginęły w płomieniach 3 robotnice i 1 robotnik.

## O napad na pocztę

Lwów, 22. 7. W trzecim dniu rozpraw w trybie doraźnym przeciwko sprawcom napadu rabunkowego na filię poczty przy ulicy Głębokiej przeszukiwano w dalszym ciągu świadków a mianowicie 3 komisarzy policji, którzy twierdzili jakoby napad ten nie miał charakteru politycznego i był tylko natury kryminalnej.

## Pogrzeb Loewensteina

Wiedeń, 23. 7. Według doniesień z Brukseli nadeszły tam zwłoki bankiera Loewensteina, którego tragiczny i tajemniczy zgon wywołał tak wielką sensację w świecie. Zwłoki zostały złożone do grobowca na jednym z przedmieść Brukseli. Ponieważ termin pogrzebu trzymany był w tajemnicy, wzięła w nim udział jedynie rodzina zmarłego oraz przyjaciele w liczbie 17.

## Proces lwowskiego rzeźnika

Lwów, 22. 7. Wczoraj zapadł wyrok w sprawie Nowaka. Oskarżonych: Józefa Nowaka i dr. Zabłockiego uznano za winnych, gdyż działali na szkodę skarbu państwa i fałszowali pieczętki wojskowe, wydając gorsze mięso. Oskarżonych Walasa i Derlata uznano za winnych świadomej pomocy Nowakowi oraz złożenia fałszywych zeznań przed sądem śledczym. Józef Nowak skazany został na rok więzienia z postem i osobnym zamknięciem przez miesiąc oraz na grzywnę 5000 zł i 3884 zł na rzecz skarbu państwa. Oskarżony dr. Zabłocki skazany został na trzy miesiące więzienia z postem i twarde łóżem. Oskarżeni Czerwiński i Derlat na 2 miesiące więzienia i Walas na 2 i pół miesiąca. Wszystkim oskarżonym oprócz Nowaka zawieszono karę na 3 lata.

## Bucharin o komunistach w Polsce

Moskwa, 22. 7. Bucharin poświęcił na kongresie Kominternu dłuższy ustęp stosunkom, panującym w polskiej partii komunistycznej. Stoi — mówił Bucharin — wobec olbrzymiego niebezpieczeństwa, zagrażającego polskiej partii komunistycznej. W obecnej sytuacji międzynarodowej polska partia komunistyczna stoi na wyjątkowo odpowiedzialnej płaszczyźnie, jaka jej przypadnie w udziale na wypadek wojny ze Związkiem Sowieckim, jest bardzo wielka. Następnie Bucharin rozwodził się nad błędami, jakie poszczególne frakcje polskiej partii komunistycznej popełniły w czasie przewrotu majowego, i mówił dalej: Ostatni zjazd polskiej partii komunistycznej, ciągnący się z powodu nieskończonych sporów i rozterek między obu odłami przeszło 3 miesiące, tylko dzięki nadzwyczajnej presji ze strony Kominternu nie zakończył się ostatecznym rozłamem, bez tej bowiem interwencji mielibyśmy już w tej chwili w polskim

ruchu komunistycznym do czynienia z dwiema partiami.

Tego rodzaju rzeczy — mówił w dalszym ciągu Bucharin — dzieją się wtedy, gdy pilsudczyści przygotowują wojnę, kiedy dla każdego powinno być jasne, że ataki ich skierowane są przede wszystkim przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Towarzysze! — oświadczył w końcu Bucharin — sądzę, że kongres jednogłośnie udzieli nadzwyczajnych pełnomocnictw komitetowi wykonawczemu 3-międzynarodówki celem zabezpieczenia jednności polskiej partii komunistycznej. Lepiej będzie, o ile w czasie wojny będziemy mieli do czynienia z jedną partią, z prawdziwymi robotnikami na czele, którzy w czasie wojny będą żołnierzami rewolucyjnymi i walczyć będą z odwagą po naszej stronie, aniżeli posiadać organizację, na czele której stoją kłócący się ze sobą wodzowie, którzy w chwili niebezpieczeństwa poprowadzą naszą partję do zguby.

## Fortyfikacje niem. na Wschodzie

Paryż, 22. 7. W Dzienniku „La Croix“ ukazał się fachowy artykuł o obecnym stanie systemu zaczepno-obronnych fortyfikacji niemieckich. Autor artykułu, stwierdziwszy zmiany, uczynione w tym systemie przez traktat wersalski, który pozbawił Rzeszę możliwości oparcia się o swe zachodnie forty w toku ewentualnych operacji wojennych przeciwko Francji, zaznacza, że inaczej, przedstawia się sytuacja na granicy wschodniej, gdzie nie zważając na utratę Torunia i Poznania, Prusy wschodnie zachowały pierwszorzę-

dną ufortyfikowaną barierę w postaci jezior mazurskich i fortów królewieckich. Poza tem fortece południowe Ulmu, Ingelstadu i Königsteinu, zwrócone przeciwko Czechosłowacji, stoją całkowicie na wysokości współczesnych wymagań technicznych i jako takie nie mogą być przebudowane. Jednakże całość sytuacji, niebardzo pomyślna dla ewentualnych zaczepnych zamiarów Niemiec, powinna je skłonić do prowadzenia polityki pokojowej w granicach istniejących traktatów.

## Katastrofa kolejowa pod Krokowem

Bydgoszcz, 23. 7. Dnia 21 b. m. o godz. 17,45 wydarzyła się na linii kolejowej Kartusy—Kętrzyna katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg, zdążający z Kartus do Kętrzyna wjechał między stacjami Krokowo i Garcz na staczającą się po pochylonym torze wagony towarowe, hamowane przez funkcjonariusza kolejowego Kleckowskiego.

Na skutek zderzenia 7 wagonów uległo rozbiciu. Kleckowski poniósł śmierć na miejscu, poza tem 4 osoby odniosły ciężkie rany, kilka lżejsze. Rannych przewieziono do szpitala w Kartuzach. Na miejsce wypadku wyjechała komisja celem przeprowadzenia śledztwa na miejscu katastrofy.

## Olbrzymi pożar

Warszawa, 23. 7. W powiecie puławskim padły ofiarą pożaru dwie wsie: Bobrowniki i Podwierzbie. W Bobrownikach spłonęło 70 chat

i 76 stodół; w Podwierzbiu 30 chat i 63 budynków gospodarczych. Straty ogromne. Pożar powstał wskutek wadliwego pieca chlebowego.

## Brak wiary w ocalenie Amundsena

Sztokholm, 22. 7. Pilot samolotu „Uppland“, który przybył wczoraj do Sztokholmu po nieudanych poszukiwaniach Amundsena oraz grupy Alessandriego stwierdził, iż poszukiwania prowadzone są dalej, on jednak osobiście nie wierzy

w jakimkolwiek wyniku tej akcji. Zdaniem pilota samolot Amundsena nie doleciał nawet do Wysp Niedźwiedziej, ale uległ katastrofie na pełnym morzu.

## Francuz poleciał — Polacy czekają dalej

Paryż, 23. 7. Francuski lotnik major Paris wyładował dziś o 3 rano na samolocie „La Fregatte“ w Hortha na Azorach. Po odnowieniu zapasu benzyny ma dziś lecieć dalej do St. Zjednoczonych.

Brak wiadomości co do mającego nastąpić

równocześnie lotu majorów polskich: Idzikowskiego i Kubali wywołał w kołach polskich duże zdziwienie. Ze sfer lotniczych nadeszło wyjaśnienie, że lot majora francuskiego miał inne cele, niż zamierzony lot polski. Lotnik francuski miał polecenie lądowania na Azorach.

## Niepowodzenie misji Hadżica

Bułgaria, 23. 7. Gen. Hadżicz, który objął ostatnio misję utworzenia gabinetu neutralnego, złożył dziś o godz. 13 mandat swój w ręce króla, albowiem rokowania, jakie przeprowadził z wybitnymi osobistościami z całego królestwa nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

Białogród, 23. 7. Po 10-dniowych wysiłkach minister wojny gen. Hadżic zrezygnował z misji utworzenia gabinetu. Wobec tego król powierzył misję tworzenia gabinetu wiceprezowi klubu radykalnego Stojanowiczowi. W razie gdyby Stojanowiczowi nie udało się utworzyć gabinetu, misję przyjmie gen. Ciffowicz.

Jeżeli Ojczyzna jest matką, to inwalidzi, powstańcy i wojacy winni być najbardziej umiłowanymi jej dziećmi.

Popierajcie te związki i towarzystwa.

## Trzęsienie ziemi

Rzym, 23. 7. Wczoraj około 10,20 stwierdzono w okolicach Rzymu lekkie trzęsienie ziemi. Szkód żadnych nie zauważono.



## Prezydent Rzeczypospolitej w Gdyni

Gdynia, 21. 7. Prezydent Rzplitej wraz z małżonką i świtą przybył do Gdyni samochodem o godz. 19. Pierwszy przywitał p. Prezydenta im. ministra przem. i handlu dyrektor departamentu morskiego Minist. Przem. i Handlu inż. Notowicz. Następnie w imieniu województwa pomorskiego, wicewojewoda dr. Seydlitz. Imieniem miasta Gdyni powitał p. Prezydenta w krótkich lecz serdecznych słowach burmistrz miasta Gdyni p. Krause, wręczając mu tradycyjnym zwyczajem chleb i sól. Po powitaniu przez przedstawicieli władz przeszedł p. Prezydent przed frontem kompanji honorowej, poczem witał się kolejno z przedstawicielami miejscowych organizacji. Po obejrzeniu nowowytbudowanego, bogato udekorowanego zielenią i flagami gmachu magistratu miasta Gdyni, odjechał p. Prezydent wraz z małżonką i otoczeniem na przystań „Zegluga Polskiej”. Przy wejściu do przystani odebrał p. Prezydent raport od kapitana portu p. Zaleskiego, poczem powitany został przez dyrektora „Zegluga Polskiej” p. Rummla. Z przystani odjechał p. Prezydent wraz z małżonką oraz świtą motorówkami do portu wojennego na „Bałtyk”, gdzie zamieszka na czas swego pobytu w Gdyni. Wieczorem odbył się na „Bałtyku” obiad, który p. Prezydent spożył w ścisłym gronie swego najbliższego otoczenia.

## Reparycja zapisów na pożyczkę inwestycyjną

Warszawa, 21. 7. W sobotę 21 bm. odbyło się posiedzenie syndykatu banków gwarancyjnych, na którym dokonano ostatecznej reparycji zgłoszonych zapisów na 4 proc. premj. pożyczkę inwestycyjną. Ponieważ suma subskrypcyj znacznie przewyższyła kwotę pożyczki wyłożoną do sprzedaży uchwalono z uwagi na społeczne znaczenie uwzględnić zapisy do kwoty zł 1000 w całości do kwoty zł 5000 w wysokości 85 proc., do kwoty 10000 zł w wysokości 63 proc. do kwoty zł 3000 w wysokości 35 proc., zaś zgłoszenia ponad 100000 zł w wysokości 20 proc. Pierwotna koncepcja uwzględnienia zapisów do 5000 zł okazała się niemożliwą do przeprowadzenia wobec wielkiej ilości drobnych zgłoszeń. Rozsyłanie oryginalnych obligacji pożyczkowych rozpocznie się w ostatnich dniach tego miesiąca. Niezwykła popularność pożyczki, jak również 20-tysięczna rzesza subskrybentów, świadczą o powadze i pełnym zaufaniu społeczeństwa.

## Porozumienie między Mukdenem a Nankinem

Wiedeń, 21. 7. Według doniesień dzienników z Pekinu doszło wczoraj między republiką mandzurską a rządem nacjonalistycznym do porozumienia, według którego jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca ma zostać opublikowany manifest, podający do wiadomości, że Mandzuria podporządkowuje się rządowi nacjonalistycznemu.

## Polityczna uroczystość w Wiedniu

Wiedeń, 21. 7. W dniu dzisiejszym przyjechał do Wiednia na uroczystości śpiewacze prezydent Reichstagu niemieckiego Loeb.

## TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO POWIEŚĆ

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO (Ciąg dalszy)

— Ja myślałbym, że ci to urządziła księżna. Ona cię kocha Sadi i wcale nie byłoby źle, gdybyś został Baszą i ożenił się z księżną! Nie zaprzeczysz temu mój przyjacielu — mówił Zora na pół serio, na pół żartem — nie można szczęścia odpychać nogami, gdy nam się ukazuje, raz w życiu zbliża się do nas i wtedy należy je chwycić. Jeśli je odrzucimy, zatujemy potem kroku tego przez całe życie. Musisz się rozsądnie zastanowić, Sadi, musisz spokojnie rozważyć i nie pozwolić nazbyt zagałopować się twoim uczuciom.

— Jaki ty jesteś dobry nauczyciel dla innych — rzekł śmiejąc się Sadi. — Jak się ma jednak z tobą i piękną Angielką, he?

— To co innego, Sadi, ona jest dyplomatka, a ja mam wielką ochotę, po szczęśliwym powrocie, także zostać dyplomatą. Czy nie pasujemy doskonale do siebie? Ty zaś przeciwnie, myślisz dalej postępować w zawodzie wojskowym... jeżeli pozyskasz godność Baszy, jak to będzie przyjemnem dla ciebie, wprowadzić do domu księżną. Wierząc mi, ambicja wzrasta wraz z naszym powodzeniem i posuwaniem się w górę. Dziś o tem nie myślisz, dziś niedowierzasz moim słowom, jednak nadejdzie czas, kiedy olśniony będziesz twemi zaszczytami.

— Księżna okazała się dla mnie życzliwą; czy sądzisz, że chcę przeczyć temu?

Wiedeń, 21. 7. Dzisiejsza „Neue Freie Presse” zamieszcza wywiad z bawiącym w Wiedniu prezydentem Reichstagu Loebem, który m. in. zaznaczył, że uroczystości szubertowskie o charakterze wybitnie narodowym są wstępem do „anschlusu”. „Wiener Allg. Ztg.” oświadczył prezydent Loeb, że połączenie Austrii z Niemcami nie jest rzeczą polityki ale sprawą całego narodu.

## Stan wojenny w Meksyku

Meksyk, (AW.) Rozstrzelany tu został zabójca prezydenta Obregona, oficer meksykański Juan Escapularia. Nastroj w Meksyku jest w dalszym ciągu w najwyższym stopniu podniecony. W szeregu miejscowości doszło do poważniejszych walk pomiędzy wojskami rządowymi a powstańcami. Najsilniej przejawia się ruch powstańczy w Guadalaajarze. W związku z tem rząd Callesa przedsięwziął masowe aresztowania. Na odbytem posiedzeniu rady ministrów zapadła uchwała ogłoszenia stanu wojennego.

Meksyk, (AW.) Z zarządzenia Callesa nastąpiła mobilizacja szeregu roczników armji meksykańskiej, która ma być zużyta dla zdławienia spodziewanej rewolty katolików. Rząd wydał zredagowaną w ostrym tonie odezwę, wzywającą ludność do współdziałania z wojskiem w tłumieniu wszelkich rozruchów. Jednocześnie wzmożona została ochrona osobista prezydenta Callesa, przyjaciele jego spodziewają się bowiem zamachów dla zgładzenia dyktatora meksykańskiego.

## Nowe prześladowania katolików w Meksyku

Nowy Jork, 21. 7. Donoszą z Meksyku, że władze zamknęły klasztor w Guadalupe, gdzie znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej, i uwięzili 20 zakonnic pod zarzutem wzniesienia walki religijnej.

W Meksyku przypisują inicjatywę zamachu na gen. Obregona ministrowi handlu Moronesowi. Obregon nosił się z zamiarem zniesienia autonomji gmin, czem zraził sobie partję robotniczą. Ze względu na przynależność Moronesa do tej partji powstała obecnie pogłoska o moralnem współdziałaniu ministra w zamordowaniu prezydenta. Morones uważany jest za bardzo wielkiego wroga kościoła i jest pod tym względem jeszcze radykalniejszy niż Calles.

## Po zamknięciu parlamentu w Egipcie

Rzym, 21. 7. Donoszą z Kairu, że policja opieczutowała bramę parlamentu. Przed gmachem postawiono straż. W Kairze dotychczas spokój.

Londyn, 21. 7. Współpracownikowi „Times’a” oświadczył premier egipski Mahmud Pasza, że nie zamierza stosować wyjątkowych środków przeciw przewódcom nacjonalistycznej opozycji. Wolność prasy musi być jednak ukrócona, gdyż pisma wzywały do oporu władzy i do nieplacenia podatków. W końcu Mahmud Pasza zapewnił, że nie będzie tyranem, lecz tylko pożytecznym dla ojczyzny dyktatorem.

Londyn, 21. 7. Donoszą z Kairu, że w Tentah odbył się uroczysty bankiet na cześć byłego premiera Nahada Paszy, przywódcy partji nacjonalistów. Ludność witała Nahada owacyjnie i obrzucała kamieniami oddział policji, 10 osób aresztowano. Wice nacjonalistów został zakazany.

## Chłopi przeciw Żydom

Moskwa, 21. 7. Teren żydowskich kolonij w Chersońszczyźnie stał się areną ostrych konfliktów pomiędzy kolonistami a okolicznymi włościanami ukraińskimi, którzy rozgoryczeni coraz silniej dającym się odczuć brakiem chleba, napadli na dwie kolonie żydowskie. Tłum włościan uzbrojony w kosy i sierpy, a częściowo nawet w broń palną — rozprószył żydów, którzy stawali opór, następnie zaś chłopci już bez żadnych przeszkód zabrali część świeżych zbiorów. Wyznaczona została komisja śledcza dla zbadania rozruchów.

## Represje Callesa

Nowy Jork, 20. 7. Donoszą z Meksyku, że Calles zarządził częściową mobilizację armji i wydał odezwę, wzywającą do ostatecznego zwyciężenia oporu katolików. W odezwie jest wezwanie do „wytępienia zbrodniczego kleru”. Odezwę podpisali wszyscy ministrowie. Callesa strzeże dniem i nocą bataljon wojska.

## Walki na pograniczu albańskim

Białogród, 21. 7. Wczoraj w okolicy Nowego Bazaru oddział żołnierzy spotkał się z bandą buntowników albańskich, którzy w zeszłą niedzielę usiłowali wciągnąć w zasadzkę patrol żandarmerji. W walce, jaka się wywiązała, żołnierze zabili 2 Albańczyków. Pozostali zbiegli. Pościg trwa.

## Podróż dookoła świata

Londyn, 21. 7. Agencja Reutersa donosi, że dwaj Amerykanie, którzy w dniu 29 czerwca wyjechali z Nowego Jorku w celu odbycia w jak najszybszym czasie podróży dookoła świata drogą powietrzną i morską przybyli wczoraj wieczorem z Japonji do Wiktorji, skąd odlecieli do Nowego Jorku, gdzie mają nadzieję zjawić się jutro.

## Podwyżka zarobków na G. Śląsku

Katowice, 21. 7. Na wspólnem posiedzeniu przedstawicieli pracodawców i pracobiorców w sprawie podwyżki zarobków w przemyśle metalowym i przetwórczym zapadła uchwała w myśl której zarobki zostaną podwyższone o 6 procent z ważnością od 1 lipca rb. z wypowiedzeniem 14-dniowem przed końcem miesiąca.

## „Król żydów całego świata”

W Białymstoku grasuje niezwykle warjat Wzywa on wszystkich żydów, aby pomogli mu do objęcia władzy nad żydami całego świata. Jest nim niej. Michel Grodzieński, dawniejszy fabrykant mebli. Wybudował on swego czasu większą część bożnicy, został jednak usunięty od dalszego dzieła, ponieważ objawił coraz bardziej zaciekle manjactwo: Uważał siebie za kandydata na króla żydowskiego, który miał przywrócić starozakonnym dawniejszy blask i sławę. Dziwne nieporozumienie wynikło z tego, że Grodzieński wyczytał swoje nazwisko na liście kandydatów do Sejmu polskiego. Chodziło naturalnie o kogoś innego, warjat jednakże nie dał się odwieść od przekonania, że przez objęcie mandatu poselskiego wkracza na pierwszy szczebel swej przyszłej władzy. Żydzi białostoccy zamierzają umieścić Grodzieńskiego w szpitalu dla warjatów.

— Krótko mówiąc, ona kocha ciebie!  
— I to być może... między nią jednak i mną taki wielki istnieje przedział, że nie można nawet i myśleć o spełnieniu się słów twoich, mój przyjacielu!

— Ten przedział niedługo istnieć przestanie. Pomyśl o Nuri Paszy, pomyśl o Edemie Paszy, obydwa poženili się z księżniami.

— Nie mieniałbym się z obydwoima!

— To jest znowu co innego, Sadi! Oni nie są, jak ty byłeś, panami w konaku... lecz co to tam widać... czy widzisz dym?

— To kurzawa, mój przyjacielu Zora — odpowiedział Sadi! — To tuman kurzu od koni naszych nieprzyjaciół!

— Masz rację teraz i ja poznaję. Musimy się nieco wiać na prawo, by przejść około nich i dostać się do naszych ludzi.

— Musimy się trzymać na prawo — rzekł Sadi po pewnej chwili, skoro zmienili nieco kierunek, by uniknąć odległego jeszcze tumanu kurzu. — Jednak spojrzyno Zora i tu, zdaje mi się, wznosi się teraz w oddaleniu taka mgła.

— Na brodę proroka... i to także jest tuman kurzu!

— Skoro się jeszcze więcej zwrócimy na prawo wydestaniemy się bokiem.

— To nic nie pomoże, Sadi, znamy przecież beduinów, którzy całą masą uderzają, otaczają i tępią. To byłby czyn szalony!

Zora zwrócił znów swego konia nieco więcej na prawo, Sadi go naśladował, jakkolwiek z pewnym namysłem. Musieli bądź co bądź starać się, by ich nieprzyjaciele nie widzieli i poznać nie mogli.

Obydwa towarzysze pobudzili z lekka swoje konie do pospiechu i teraz pędziły zwierzęta ze swymi jeźdźcami na wyścigi z wiatrem!

Nagle jednak zadrżał Sadi i wstrzymał swego konia.

— Co się stało? — zapytał Zora, pędząc dalej.

— Zatrzymaj się — zawołał Sadi Bej. — Spójrz tam!

Pokazał w dal na horyzont... i tam także w oddaleniu wznosi się powoli mała chmura, podczas gdy inne z boku stały się już większemi.

— Mnie się zdaje, że jesteśmy otoczeni! — rzekł poważnie Zora, podczas gdy zatrzymał swego konia i przyglądał się tumanowi. — Zewsząd nadbiegają małe oddziały!

— Tedy nie pozostać nam nic innego, jak położyć się i czekać, dopóki się nie zbliżą i wówczas nagle w najlepszym miejscu wydestać się przebojem — odpowiedział Sadi. — To jest najlepszy sposób połączenia się z naszymi żołnierzami.

— Oni chcą nas odciąć, otoczyć i schwytać! Zsiadajmy, Sadi! Musimy się z końmi położyć na ziemi, gdyż jeżeli nas zobaczą, nim się rozproszą, wówczas nie będziemy mieli do czynienia z małym oddziałem lub z pojedynczymi z nich, lecz ze wszystkimi, a w takim razie będziemy zgubieni!

Obydwa oficerowie zeskokczyli ze swoich koni.

— Chodź tam na tamtą stronę, gdzie wicher z piasku pustyni utworzył rodzaj szanica — zawołał Sadi na swego przyjaciela i poprowadził swego konia za cugle do wskazanego miejsca. — Za tem wznieśieniem położymy się i będziemy czekać.

Zora zgodził się i pociągnął także swego konia do wzgórka, za którym dwaj, według wszelkiego pra-



## KRONIKA

### KALENDARZYK

Sroda, 25 lipca. Jakuba Apost.  
Wschód słońca godz. 3,45. Zachód słońca godz. 19,40.  
Wschód księżyca godz. 12,39. Zachód księżyca godz. 00,00.  
Czwartek, 26 lipca. Anny, matka NMP.  
Wschód słońca godz. 3,47. Zachód słońca godzina 19,39.  
Wschód księżyca godz. 13,48. Zachód księżyca godz. 0,59.  
Piątek, 27 lipca. † Natalii m., Pantaleona M.  
Wschód słońca godz. 3,48. Zachód słońca godzina 19,38.  
Wschód księżyca godz. 14,56. Zachód księżyca godz. 1,34.

**Przypomnienie.** Tylko do 25-bm. przyjmują urzędy pocztowe oraz listowi przedpłatę na „Głos Wągrowiecki“ na miesiąc sierpień. Przedpłata miesięczna z dodatkową powieszcą wynosi tylko 0,88 zł, w miejscu z odnośnikiem w dom 0,95 zł, w administracji 0,75 zł.

Wszystkim nowym abonentom dodamy powieść dodatkową także za ubiegły miesiąc.

A zatem radzimy z zaabonowaniem nie zwlekać, tylko uczynić to natychmiast.

**Jarmark.** Następny jarmark na bydło i konie w mieście naszym odbędzie się w czwartek, dnia 2 sierpnia br.

**Odpust Matki Boskiej Szkaplerznej** odbył się w niedzielę, dnia 22 bm. w kościele poklasztornym.

**Z zabawy kolejarzy.** O godzinie 2,30 wyruszył z przed dworca pochód z orkiestrą Ochotn. Straży Pożarnej na czele oraz licznymi godłami kolejarzskimi, ulicą Kolejową, Bydgoską, Ryńską, Pocztową i Kościuszki do Strzelnicy p. Rossego. Pogoda, która z początku zapowiadała się deszczem, utrzymała się, a ogród p. Rossego napełnił się bardzo licznie gośćmi, którzy przysłuchiwali się udatnemu koncertowi oraz szukali w różnych urozmaienieniach rozrywki jak: strzelanie do tarczy o premje i t. d. Nawet dzieci miały ładne urozmaienienia a mianowicie: na stole leżał spory kawałek placka z masłem i z śmietaną na wierzchu a w środku znajdował się 1 złoty, tylko ustami było wolno jeść ręce w tył trzymając. Węz się też wszyscy rzetelnie zabierali, by złotego zdobyć lecz biedacy osmarowali sobie całe twarze, co u przyglądającej się publiczności wywołało wybuchy śmiechu. Drugie z rzędu były kieszki wiszące na sznurku, i do nich trzeba było skakać i tylko ustami schwycić, niektórym udało się, lecz przy końcu zniecierpliwieni pozrywali rękoma. Wczoraj odbyła się zabawa taneczna w sali, na której było tak przepełnione, że nigdzie nie było wolnego miejsca.

Zdaje się, p. Rossa będzie musiał pomyśleć o powiększeniu sali.

**Z życia K. S. „Nielba“.** Po długiej spoczynności Klubu, zwołał druha Cytlak K., były organizator K. S. „Nielba“, walne zebranie tegoż Klubu, które się odbyło dnia 18 bm. w lokalu p. Rzepki, przy bardzo licznych udziałach członków.

Walne zebranie zagał druha Cytlak Zenon hasłem „cześć sportowi“. Następnie powołał na przewodniczącego walnego zebrania druha Cytlaka Kazimierza a do pióra druha Leśniaka Tadeusza.

Po przeczytaniu porządku obrad i sprawozdania z ostatniego zebrania, przystąpiono do głównego punktu obrad t. j. wystąpienie Klubu z Tow. Powstańców i Wojaków.

Po bardzo obszernej dyskusji, postanowiono wysłać do zarządu Tow. Powst. i Woj. zapadłą uchwałę z wymienieniem powodów wystąpienia.

Następnie przystąpiono do przyjęcia nowych członków, na których zgłosiło się 11 kandydatów.

## Z przejazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez Wągrowiec

W sobotę, dnia 21 b. m. przejeżdżał przez miasto nasze Prezydent Rzeczypospolitej Pan Ignacy Mościcki. Na granicy powiatu powitał Go p. starosta dr. Siokoło z p. komendantem P. P. kom. Schweminem. Na ulicy Poznańskiej obok Komendy Policji, ustawiono bramę tryumfalną z transparentem. Szpaler tworzyły Tow. Powst. i Wojaków z sztandarem i orkiestrą, O-

chotnicza Straż Pożarna z sztandarem i orkiestrą, Hufiec Harcerzy, oraz licznie zgromadzona publiczność.

O godz. 10,15 przed południem przejechał Pan Prezydent samochodem w otoczeniu swity jadącej na dalszych trzech samochodach, pośród dźwięków hymnu narodowego oraz głośniejszych okrzyków „Niech żyje“ w kierunku do Gdyni.

W dalszym ciągu wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzi następujący druhowie: Kubanek Wojciech — prezes, Rakowicz Stanisław — wiceprezes, Piechowiak Stefan — sekretarz, Leśniak T. — zast. sekr., Cytlak Kazimierz — skarbnik. W skład komisji rewizyjnej weszli: Kubanek Władysław jako przewodniczący oraz Pawlicki i Cholewiński jako zastępcy, gospodarz Leśniak Tadeusz. Kapitan I drużyny Cytlak Z., II drużyny Cytlak J., III drużyny Polczyński.

Poczem podzielono Klub na dwa oddziały i to: oddział piłki nożnej i oddział lekkoatletyczny. Kierownikami oddziału lekkoatletycznego są drh. Pawlicki i Cholewiński.

Treningi uchwalono urządzić dla oddziału lekkoatletycznego we wtorki, a oddziału piłki nożnej w czwartki.

W wolnych głosach omawiano sprawę podwyższenia składek, składka wynosi obecnie 25 gr. miesięcznie, a wstępne 50 gr. Przystąpienie Klubu do PW. i WF. oraz wynajęcie własnego lokalu oddano zarządowi do załatwienia. W dalszym ciągu członkowie żywo dyskutowali nad sprawami organizacyjnymi. O godz. 10-tej przewodniczący hasłem „cześć sportowi“ solwował walne zebranie.

Z naszej strony dodajemy, że Klub taki powinien mieć rację bytu w naszym mieście. Prosimy rodziców, ażeby synom swym nie odmawiali wstępowania w szeregi Klubu, znajdują tam oni miłą rozrywkę duchową i umysłową.

A zatem młodzieży łaknąca sportu, wstępujcie jaknajliczniej w szeregi K. S. „Nielba“.

**Wolność!** Piątkowe zebranie zarządu Tow. Powst. i Wojak. Wągrowiec uchwałoło z powodu obciążenia pracą druha prezesa Mencla pracami w obwodzie, jako sekretarza obwodu, zdać wszelkie funkcje towarzystwa z dniem 22 b. m. wiceprezowi, druhowi Wł. Zmudzińskiemu.

Wszelkie sprawy dotyczące towarzystwa należy zatem skierować na ręce druha wiceprezesa Zmudzińskiego.

W czwartek, dnia 26 bm. punktualnie o godzinie 7 1/2 wieczorem odbędzie się zwykłe miesięczne zebranie Tow. Powst. i Wojaków w sali druha Zjawieńskiego (Stara Strzelnica). Na porządku obrad m. in. sprawa legitymacji, składek, odznak, zjazdu obwodowego i przyjęcia nowych członków.

O gremjalne i punktualne przybycie uprasza usilnie Zarząd.

**Napad na drodze.** W sobotę, dnia 21 b. m. o godz. 19.30 napadł 18-letni Szulc Teodor, zam. w Kobylcu, na 62-letnią staruszkę p. Miłostan, Ewę z Margonina, która szła drogą z Kobylca do Bartodziej. Napastnik powalił ją na ziemię i usiłował zgwałcić, lecz został ujęty przez tut. policję i oddawiony do Sądu Powiatowego w Wągrowcu. Rodzice jego zamieszkują w Wągrowcu na Osadzie.

**Rogoźno.** (Z ruchu harcerskiego). W niedzielę, 15 bm. odbyła się na majątku Welna uroczystość poświęcenia sztandaru drużyny harcerskiej gimnazjalnej. Sztandar wyhaftowała bezinteresownie p. Szczepańska z Rogoźna. Na chrzestnych sztandaru poproszono pp. Szlagowską z Welny i Gałdyńską z Trzechgór, pp. rotm. Szymańskiego z Dąbrowki-Ludomskiej i prof. Gliszczynskiego z Rogoźna. Dzięki ofiarności rotm. Szymańskiego i pp. Gałdyńskich w Trzechgórach urządzono tamże kolonje letnie miejscowych drużyn harcerskich. Do zrealizowania akcji letniej przyczyniły się również subwencje miasta Rogoźna i dyrekcji Seminarjum i Gimnazjum w miejscu.

— (Osobiste). P. burmistrz Augustyn Smukalski wyjechał na 4 tygodniowy urlop. Zastępuje go p. W. Dokowicz.

**Czarnków.** (Samochód sanitarny). Wydział Powiatowy uruchomił samochód sanitarny dla chorych, dając go do dyspozycji na wszelkie transporty, jak do szpitala i innych zakładów leczniczych. Zamówienia samochodu dokonac można każdego czasu telefonicznie pod Czarnków 92.

— (Urlop). Pow. lekarz wet. p. Iwanicki rozpoczyna z dniem 21 lipca 14-dniowy urlop; w sprawach urzędowych zastępuje go p. Lapis, pow. lekarz w Chodzieży.

**Ujście.** (Wycieczki). Miasto nasze, a właściwie Kalwarję zwiedza niemało wycieczkowców. Niema prawie dnia, w którymby nie przybywały czy to wycieczki szkolne, czy inne! Komunikacja, pomimo niebardzo korzystnego połączenia kolejowego, jest dosyć dogodna z miastem powiatowym Chodzieżą. Na linii Chodzież—Ujście kursują dwa autobusy z dobrym powodzeniem.

**Poniec.** (Rzadka uroczystość). Rzadką uroczystość obchodziła parafia poniecka. Mianowicie nowo wyświęcony ks. Józef Echaust odprawił pierwszą ofiarę mszy św., z której to okazji kościół przybrany był pięknie w zieleń i świeże kwiaty. Neopresbyterowi asystowali ks. dziekan Pomorski z Rogoźna, ks. Balcerek z Inowrocławia i ks. Stefaniak z Chodzieży. Podniosłe kazanie wygłosił ks. prof. Lison z Poznania. Po odśpiewaniu hymnu dziękczynnego „Te Deum“ ks. prymicjant udzielił matce, krewnym i licznie zgromadzonemu uczestnikom uroczystości błogosławieństwa kapłańskiego. Po uroczystości kościelnej matka prymicjanta przyjmowała w swym gościnnym domu liczne grono gości.

**Gniezno.** (Kolonje wakacyjne). Zarząd Związku Obrony Kresów Zachodnich w Gnieźnie urządził przez miesiąc lipiec br. kolonje wakacyjne dla 50 dzieci z Górnego Śląska. Dzieci (chłopcy) przybyli dnia 2 lipca br., a w dzień później dyrekcja Z. O. K. Z. przysłała dwóch wychowawców. Chłopców ulokowano w Dalkach, oddalonych o 2 kilometry od Gniezna.

wdopodobieństwa istotnie ze wszystkich stron otoczeni towarzysze, wprawdzie nie znaleźli schronienia, ale mogli się tak długo ukrywać, dopóki stąd nie wymiarkują wzrokiem, którzy będą mogli mieć nadzieję przedarcia się przebojem.

Dostali się do wzgórków i położyli się za nim, wychylając tylko głowy przez wierzech. Konie również posłuszne rozkazowi, położyły się na ziemi.

Teraz obydwa oficerowie byli zastrzygnięci; nadbiegający z oddaleniu ze wszystkich stron nieprzyjacielem nie mogli ich widzieć.

Pomścicielka zdawała się zwołać swych żołnierzy i sama nimi dowodzić, gdyż w krótko poznał Sadi, że przy jednym z konnych oddziałów, znajdowała się powiewająca z wiatrem chorągiew.

By nie zgubić dwóch oficerów, by pewnie ich dostać swoje ręce, Arabowie, jakto Zora i Sadi teraz widzieli, podzieliłi się na małe oddziały, które w pewnych oddaleniach od siebie biegly do jednego miejsca, gdzie mieli się połączyć. Każdy z tych oddziałów mógł się składać z dwudziestu do trzydziestu żołnierzy i nie był oddalony od następnego więcej jak o ćwierć mili. W ten sposób nie mogło ujść ich wzroku i Sadi i Zora widzieli, że tylko cudem będą mogli przedrzeć się przez te oddziały.

Dokładnie obserwowali ze swego ukrycia kierunek pojedynczych nieprzyjacielskich oddziałów i kiedy te coraz się bardziej zbliżały, spostrzegli, że oddział z chorągwią został daleko na lewo. Ale właśnie jeszcze dwa oddziały zdawały się biec wprost na nich i im bardziej się zbliżały, tem więcej rozszerzał się wolny przedział między nimi, który z daleka wydawał się małym.

Teraz wzrasta nadzieja obu oficerów, że znajdują

sobie drogę między temi oddziałami.

W siedmiu rozmaitych miejscach, kołem zbliżały się oddziały beduinów, a mogło być ich nawet więcej jeszcze jednak z daleka uszły wzroku obu otoczonych.

Z tych oddziałów zdawało im się teraz, że owe właśnie najwięcej były od siebie oddalone, które z obu stron wprost na nich się zbliżały.

— Tutaj musimy się przedrzeć! — zawołał zdecydowany Sadi do swego towarzysza. — Pozwólmy im zbliżyć się na jakie sto kroków, potem skoczmy na siodła... i dalej naprzód przez środek na śmierć i życie! Z obydwóch stron rzucą się na nas... pierwszych pozabijamy... poczem dodamy koniom ostrogi i popędzimy naprzód z powrotem do naszego obozu!

— Tak będzie, tak być musi, Sadi! — zgadzał się Zora. — Teraz można poznać już lepiej liczbę każdego oddziału, wszędzie jest przeszło dwudziestu konnych!

— Pomścicielka wyteżyła całą swą władzę, by nas wytepić, uszła więc causzowi i jego ludziom!

— Tem lepiej, mój przyjacielu... jeśli unikniemy niebezpieczeństwa i uda nam się dostać do obozu, wówczas możemy pomścicielkę i całą jej siłę zaatakować i stoczyć ostateczną walkę!

— Zbliżają się. Tu z lewej strony jeden oddział kawał jest oddalony... tam drugi oddział na prawo także dosyć daleko jest od nas, jeśli nawet nie tak daleko jak ten... ku tej stronie jednak zwrócić się musimy, Zoro! W chwili, kiedy skoczmy na konie, Arabowie nas zobaczą i wówczas pora stanowcza! Czy fużja twoja nabita?

— Fużja i dwa pistolety.

— Moja także... baczność! — zawołał półgłosem Sadi. — Nie możemy stracić stosownej chwili... Raz...

dwa... trzy... naprzód!... Allah niech będzie z nami!

Obydwa oficerowie skoczyli... konie szły za ich skinieniem, podczas gdy nieprzyjacielskie oddziały rozbiegły się na obie strony.

Teraz spostrzegli oni obu oficerów. Dziś okrzyk zwycięstwa rozległ się po obu stronach otoczonych, zaciekli beduini pobudzili swoje konie.

Sadi i Zora zdawali się być zgubieni, gdyż około stu jeźdźców wogóle... każdy oddział liczył około 50 na nich czekało. Już skierowali swoje długie flinty ku oficerom.

Ci jednak prędzej byli do strzału gotowi i strzelali naprzód ze swoich fużji na nieprzyjaciół następnie dali koniom ostrogi, przerzucili fużje przez ramię, gdyż nie mieli czasu do nabijania i odskoczyli dalej.

Dzika wrzawa powstała z nimi po obu stronach... Arabi nacierali z tyłu i z boków... strzały leciały i kule świsnęły około obu śmiałych oficerów, którzy usiłowali w ten sposób otworzyć sobie drogę.

Był to nieopisany zamęt głosów i ludzi! Szalone krzyki, strzały, rozkazy, rżenie napierających koni, wszystko mieszało się razem i przytem beduini z takim pospiechem ścigali obu nieprzyjaciół, że powstały dwie zbite masy.

Kiedy się za chwilę rozplatali, widać było przechylonych na szyjach swoich koni Arabów z ich białymi, powiewnymi płaszczami jak pędzili w kierunku, w którym dwaj oficerowie grozili im swą ucieczką! Już się znacznie odsunęli naprzód, a ponieważ chodzilo o ich życie, nie chcieli oddać tej korzyści. Pojedyncze strzały padały jeszcze z nimi, ale kule nie trafiały... Trafić przy szybkiej jeździe jest sztuką, jaka nie zawsze i nie każdemu się udaje!

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Żniwa, polskie żniwa... Rozdzwoniły się kosy na bujnych łanach zbóż

Rozdzwoniły się sławne polskie kosy na bujnych łanach zbóż. Brzemienne ziarnem kosy chyląc się ku ziemi, melodyjnym szmerem zapraszają żniwiarzy do znoonej pracy na polach. Dzwoni błyszcząca w słońcu stal, zamaszycie i miłośnie obejmując ostrzem garście dojrzałego zboża. Żniwa w całej pełni. Dobroczynne promienie słońca lipcowego dopełniły dzieła chwalebne go dzieła, którego oczekują nieprzeliczone masy ludzkie, wiecznie spragnione i wiecznie nienasycone chlebem powszednim.

Rozłożona Ceres stąpa majestatycznym krokiem po urodzajnych łanach, strasząc dźwiękiem kos i sierpów ukrytą w gęstwie zbóż faunę, a śpiewem żniwiarzy budzi do życia i pędzi po łanach stada przepiórek i kuropatw. Żniwa, uroczyste polskie żniwa wyprowadziły o wschodzie słońca z chat wieśniaków, którzy w znoynym trudzie zbierają plon całorocznej pracy. Żniwa obudziły ducha w całej przyrodzie. Skrzętnie zabiega o ziarna polny chomik, łapczywie spadają na pola stada żarłocznych wróbli. Wszędzie gwar życia zwiastujący chwilę pomyślnych zbiorów. Nie wszędzie i niezawsze są one pomyślne, jak nie wszędzie ziemia-rodzicielka jest zasobna w odżywcze pierwiastki, pozwalające wybujać młodym latoroślom. Dość, że pełne mniej lub więcej kłosy dopraszają się zbiorów, padają pod kosą żniwiarza. Stają więc kopy zbóż, na które Polska czeka z niecierpliwością i na których pokłada nadzieje swego dobrobytu. Snopy żytnie powróciłem przepasane nie będą chochołem straszącym

wieśniaków. Wysokie, rozroście i tęgie snopy wróżą nam lepsze jutro wbrew wszelkim przepowiadaniom ludzi złej woli.

Do niedawna rozfalowane łany pól znikną, a pola wokół opustoszeją strojąc się w szaty smutnej jesieni. Śpiew, będący wyrazem szczęścia ludzkiego długo jeszcze będzie tęskną swą melodią kołysał do snu zimowego z taką troskliwością uprawianą i kultywowaną ziemię-rodzicielkę.

Cieszy się, raduje się wieś, huczą gwarem życia dwory polskie, wszędzie praca szybka, praca gorączkowa od wschodu do zachodu słońca.

Tu i ówdzie złoci się pszenica i wasaty jęczmień, czekając odpowiedniej pory sprzętu. Tu i ówdzie dzwonkami swych ziarn podzwania owies zielonkawy. Rzy koń wieśniaka, czując aromat ewsiany.

Nie dopisały urodzaje pszeniczne. Skoro zbiory żyta zdają się być wystarczające nad potrzeby, pszenicy zda się odczuwać będziemy braki. Równie dobrze wypadł urodzaj jęczmienia i owsa.

Ogólnie urodziły się zboża dobrze na polach rozległych odpowiednio pielęgnowanych, na polach dworskich zdrenowanych, nieco gorzej na polach gospodarstw wieśniaków zamożniejszych, drobnorolnych.

Ze względu na szeroko rozpowszechnioną metodę drenowania pól, uprawianego i stosowanego w całej rozciągłości na polach gliniastych, ziemia uprawiana wydała lepszy plon.

### RUCH TOWARZYSKI

**Bacność pracownicy kupieccy!** W czwartek, dnia 26 b. m. odbędzie się o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Podlewskiego, zebranie miesięczne Związku Pracowników Kupieckich.

O liczny udział prosi

Zarząd.

**Bacność K. S. „Nielba“.** Cwiczenia oddziału lekkoatletycznego odbywać się będą co wtorek o godz. 7.30 na boisku przy ulicy Bartodziejkiej.

Cwiczenia oddziału piłki nożnej w każdy czwartek o godz. 7.30 na boisku za seminarjum.

O kompletne i punktualne stawienie się uprasza

Zarząd.

Czytajcie „Głos Wągrowiecki”

### Notowania giełdy

Bank polski płacił dnia 23 lipca 1928 r.

Dolary amerykańskie	8.84—8.85
Dolary kanadyjskie	8.808
Funty angielskie	43.197
Franki szwajcarskie	171.003
Franki francuskie	34.775
Franki belgijskie	123.753
Liry włoskie	46.533
Marki niemieckie	211.949
Guldeny gdańskie	172.731
Guldeny holenderskie	357.484
Korony czeskie	26.314

### Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 23 lipca 1928 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	37,50—39,00
Pszenica	49,50—51,50
Owies	42,75—44,75
Mąka żytnia 65% z wł. stan.	00,00—59,50
Mąka żytnia 70% z wł. stan.	00,00—57,50
Mąka pszenna 65% z wł. „	69,00—73,00
Jęczmień przemysłowy	45,00—46,00
Otręby żytnie	29,00—30,00
Otręby pszenne	24,00—25,00
Łubin niebieski	25,00—26,00
Łubin żółty	26,00—27,00

### WESOŁY KĄCIK

#### W pracowni malarza

— Tylko proszę pana nadać mojemu portretowi dużo życia i świeżości na twarzy.  
— Może pani być najzupełniej spokojną, kupując farby w tym samym sklepie, w którym p. nabywa świeżość.

#### Niedomyślny

— Co pani taka smutna?  
— Owdowiałam niedawno.  
— I co pani zamierza teraz robić?  
— Gdybyś pan był dobrze wychowany, tobyś nie pytał, a sam wiedział co robić.

## Pośrednictwo.

Polecam do kupna i sprzedaży majątki, kamienice i wszelkie realności, również dzierżawy. Przyjmuję wszelkie zlecenia.

**ADAMSKI, WĄGROWIEC**

bluro: ulica Kolejowa 43. 19

## Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.  
Specjalność: kastrowanie netrów - ogierów.  
Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje.  
Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł, od 4 lat i t. d. 25 zł.

**Michał Sziva - Wągrowiec**

65 Janowiecka 68. Telefon 238.

**Polecam:**  
węgiel górnośląski, brykiety, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

**Polecam również:**  
ospę żytnią i pszenną jako też

nawozy sztuczne zakup zboża.

**B. KOŚMIDER**

Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 44.

Telefon 43. 15

**Nakaz płatniczy**  
świad. szkolne do nabycia

w Drukarni W. Kubanka.

**Popierajcie**  
handel i przemysł polski!



Szan. Publiczności miasta Wągrowca i okolicy daję do wiadomości, iż z dniem 1 lipca b. r. otworzyłem przy ul. Kolejowej nr. 18 (w domu p. Grabarza)

**skład rowerów i wirówek**  
oraz części zapasowych.

Zarazem wykonuję wszelkie reperacje rowerów, wirówek i maszyn do szycia.

**Autogeniczne spajanie.**

Ceny przystępne. Wykonanie solidne.

Z poważaniem

**LEON NOWAK.**

## Dla miłośników fotografii

poleca wszelkie

**przybory fotograficzne.**

**Drogerja „Pałucka”**

W. Magdziarz, Wągrowiec

ul. Szeroka 2. — Telefon 277. 67

### Drukarnia

### Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami.

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spiesznie i po cenach wszystkim dostępnym

**WOJCIECH KUBANEK**

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

### N. GÓRECKI - GOŁAŃCZ

SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTERYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE KSIĄŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE, WALIZY, TOREBKI DAMSKIE, PORTEFELE, TEKI, PLECAKI SZKOLNE, GROMNICE, ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.